Rok IV. Poniedziałek 15 Kwietnia 1918 r. Nr. 84.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.: z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.: kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.: kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 17; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem. FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Zmiana ról.

W ostatnim numerze „Wiadomości polskich" ogłasza były prezes NKN., dr. Leopold Władysław Jaworski następujące uwagi:

Po traktacie w Brześciu spostrzedz było można w prasie polskiej dążenia do zdefiniowania programu, który stworzona przez traktat sytuacya powinna była, zdaniem tej prasy, zmienić. Wedle mojego zdania, program nie uległ zmianie, a odmieniły się tylko role. Jak dotychczas, wielka część narodu polskiego uważa tak zwane austryacko-polskie rozwiązanie za najlepsze. Polacy mogli jednak występować z niem publicznie, jednać mu zwolenników, torować mu drogę do zwycięstwa pod dwoma warunkami: rząd monarchii austryacko-węgierskiej musiał chcieć tego rozwiązania i musiał mieć siłę do jego zrealizowania. Polacy byli przekonani, że oba warunki są spełnione. Pracowali też dla urzeczywistnienia tego programu usilnie, a były prezes Koła polskiego, Biliński, powiedział w austryackiej Izbie panów, jak byli, o ile o nich i o ich pomoc idzie, bliscy celu. Traktat zawarty w Brześciu odebrał im tę wiarę i to przekonanie, a wskutek tego nastąpić musi zmiana ról: Polacy muszą wyczekać, aż rząd monarchii austryacko-węgierskiej da im dowody, że rozwiązania austro-polskiego pragnie, i że je potrafi przeprowadzić.

Jest to więc zmiana ról. Nim się okaże, że warunki rozwiązania austro-polskiego zostały spełnione, budowa państwa polskiego nie może zalegać. Aby ją posuwać naprzód, koniecznem jest porozumienie się rządu polskiego z rządami państw okupacyjnych, a bardzo pożądanem porozumienie się społeczeństwa polskiego z reprezentacyami ludów państw centralnych. Należy też przyjąć z zadowoleniem do wiadomości wszystko, co politycy polscy w tym kierunku zdziałali w Berlinie i w Wiedniu. Rezultatów, jakie będą osiągnięte, nie przeceniamy, ale też nie wolno ich niedoceniać. Choćby skutek polegał na tem, że poprawi się atmosfera, że zmniejszy się nieufność, uznać go należy za doniosły. Wiemy, że rzeczywiste układy rządu polskiego z państwami centralnemi będą poprzedzone układem tych państw między sobą, ale też wiemy, że na ten właśnie układ rządu niemieckiego z rządem austryacko-węgierskim nie może być bez wpływu — i to bardzo znacznego — stanowisko, jakie w sprawie Polski zajmują parlamenty: niemiecki, austryacki, węgierski. wszystko przeto, co się zrobi, aby je dla nas zyskać, jest w najwyższym stopniu celowe.

Oczekujemy więc, co hr. Czernin będzie miał Polakom do zakomunikowania. I to wiemy, że to, co im powie, zależeć będzie od jego poprzedniej rozmowy z Berlinem. Później powiemy tylko dwie rzeczy. Jeżeli dotychczas od Polaków wymagano, aby ze względów właśnie na tę rozmowę Wiednia z Berlinem byli pomocą Wiedniowi, to obecnie możemy tylko powiedzeć, żeśmy dotychczas nic innego nie czynili i niczego bardziej nie chcieli, jak tylko być tą pomocą. — Niestety, traktat w Brześciu okazał, że praca ta nasza i usiłowania były daremne. Drugą uwagą a propos rozmowy Wiednia z Berlinem uczynił za nas jeden z najlepszych publicystów niemieckich G. Stolper. Mówi on, że przyczyny oporu Berlina wobec rozwiązania austro-polskiego szukać należy przedewszystkiem w pewnej nieufności do Polaków, ale także w nieufności do Austro-Węgier. Pertraktacye polityków polskich z większością parlamentu niemieckiego mogą usunąć nieufność do Polaków, ale usunięcie nieufności Berlina do Austro-Węgier nie tkwi chyba w kompetencyi Polaków.

Natomiast prawdziwie skuteczną pomocą byłoby dla dyplomacyi austro-węgierskiej silne i głębokie przekonanie, że od rozwiązania sprawy polskiej w duchu programu, który ma już utartą nazwę austro-polskiego, zależy mocarstwowe stanowisko monarchii austyacko-węgierskiej. Dopóki dyplomacya austryacka będzie się wahać między Polską a innemi „rekompensatami", dopóty w Berlinie nie przeprze żadnego z warunków, od których spełnienia każdy Polak musi uczynić zawisłem swoje oświadczenie się za tym programem. Dotychczas nie widzieliśmy i nie widzimy aby dyplomacya austryacka i polityczny świat austryacki, w przeciwstawieniu do węgierskiego, rozumieli doniosłość sprawy polskiej. Przeciwnie, zdawałoby się, że czekać musimy, aż doświadczenia dyplomacyi austryackiej z Ukrainą staną się tak intensywne, że pouczą o błędności wszystkich planów, które się z tem łączą. Należy obawiać się, aby te doświadczenia nie przyszły zapóźno. Z wszystkich względów decyzya w sprawie polskiej jest rzeczą nagłą. Rozumie to z pewnością hr. Czernin, który w komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej ma—bez Polaków—jeden głos większości.

Wybory do Rady Stanu.

Podane przez nas onegdaj i wczoraj wyniki wyborów do Rady stanu w podsumowaniu przedstawiają się, jak następuje:

Okrąg I, warszawski: Antoni Marylski-Łuszczewski, ob. ziem.; Zygmunt Chrzanowski, ob. ziem.; Jan Grabowicz, ziemianin.

Oksąg II, siedlecki: Stefan Bądzyński, ob. ziem.: Stanisław Chaniewski, ob. ziem.; Władysław Skup, naucz.

Okrąg III, łomżyński: Zygmunt Chrzanowski, ob. ziem.; Józef Jabłoński, ob. z.; Leon Gościcki ks.

Okrąg IV, ciechanowski: Damian Gniazdowski, ob. ziem.; Krzywkowski, włościanin, Tadeusz Swięcki, pr. dyr. T. K. Z.

Okrąg V, włocławski: Henryk Radziszewski, profesor; Adam Strzelecki, włościanin; Henryk Ciechomski, ob. ziem.

Okrąg VI, łódzki: Władysław Jabłonowski, literat; Bolesław Malcz; Janusz Szwejcer, ob. ziem.

Okrąg VII, kaliski: Ludomir Pułaski, ob. ziem.; Jasiński, ks.; Alfons Parczewski, profesor.

Okrąg VIII, częstochowski: Stanisław Skarbiński, dyrektor; Władysław hr. Potocki, ob. ziem.; dr. Marczewski, burmistrz.

Warszawa — miasto: Czesław Brzeziński, adw. przys.; Stanisław Libicki, dyr. Tow. kred.; Michał Łempicki, inżynier; Feliks Ochimowski, adw. przys.; Aleksander Rosset, inżynier, A. Weisblatt, ławnik magistratu; Noech Priłucki, radny.

Łódź — miasto: Eugenjusz Krasuski, inżynier. J. Rosenblatt; Oskar Kindler; Józef Wolczyński, robotnik.

Okrąg I, lubelski: Jan Kosior, włościanin, Feliks Lechnicki, ob. ziem., August Popławski, ob. ziem.

Okręg II, zamoyski: Kazimierz Fudakowski, ob. ziem; Ma.inowski ks.; Jabłoński, włościanin.

Okrąg III, radomski: dr. Józef Swierzyński, ob. ziem.; Zygmunt Leszczyński, ob. ziem.; Walenty Augustyniak, włościanin.

Okrąg IV, kielecki: Gabrjel Łuniewski, ob. ziem.; Włodzimierz Karski, ob. ziem.; Władysław hr. Zamoyski, ob. ziem.

Okrąg V, miechowski: Antoni Minkiewicz, inżynier; August hr. Potocki, ob. ziem.; T. Tomala, włościanin.

Okrąg VI, piotrkowski: Leon Siemieński, ob. ziem.; Witold Marczewski, ob. ziem.; Stanisław Skarbiński, dyrektor.

Lublin — miasto: Wybory nie odbyły się wskutek rozwiązania rady miejskiej.

Wybrano zatem 51 członków, z których 40, jako przedstawicieli sejmików i 11—jako przedstawicieli rad miejskich: warszawskiej i łódzkiej. Pp. Zygmunt Chrzanowski i Stanisław Skarbiński zostali wybrani w dwu okręgach: pierwszy w warszawskim i łomżyńskim, drugi—w warszawskim i piotrkowskim.

Według zawodów wybranych członków Rady Stanu można podzielić, jak następuje: obywatele ziemscy—22, włościanie—7, księża—3, nauczyciele—1, profesorowie—2, literaci i publicyści—2, adwokaci przysięgli—2, inżynierowie—4, lekarze—1, fabrykanci—1, robotnicy—1, burmistrze—1, dyrektorzy Towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich—3, ławników magistratu—1.

Rewelacya w Petersburgu.

POWSTANIA GŁODOWE.

BAZYLEA. „Petit Journal" donosi z Petersburga: Rozpoczęły się tu powstania głodowe. Naród powstał przeciwko rządowi. Wszyscy cierpią głód, wobec tego jest rzeczą wątpliwą, czy rząd znajdzie obrońców nawet wśród Czerwonej gwardyi.

Dowodzą tego zajścia w Petersburgu i w Carskiem Siole, gdzie ludność, nie otrzymując ani chleba ani ziemniaków gwałtownie oskarżała miejscową Radę robotniczą podczas wielkiego zebrania.

Czerwonogwardziści odmówili wystąpienia przeciwko manifestantom.

GŁÓD w PETERSBURGU.

BAZYLEA. (tel. pryw.). Z Petersburga donoszą: Bezrobocie głodowe rozpoczęło się. Ludność występuje przeciw odpowiedzialnemu rządowi.

TYFUS w PETERSBURGU.

HAGA. (tel. pryw.). „Morningpost" donosi z Petersburga: Urzędowo ogłaszają, iż codziennie notują więcej niż 20 wypadków tyfusu.

EWAKUACYA PETERSBURGA.

SZTOKHOLM. Masowe opuszczanie przez ludność Petersburga trwa wciąż z niesłabnącą siłą.

Podobnie, choć w lżejszym tempie odbywa się ewakuacya Moskwy.

Polska Straż Skarbowa.

Zwierzchnie władze polskie krzątają się energicznie koło organizowania administracyi krajowej, której liczne agendy przejść mają w niedalekiej przyszłości w ręce polskie.

Jak się dowiadujemy, polskie Ministeryum Skarbu wdrożyło intensywną akcyę w kierunku stworzenia własnej straży skarbowej pogranicznej, odpowiednio wyszkolonej.

W sprawie tej Ministerstwo warszawskie zwróciło się do General-Gubernatorstwa w Lublinie, które przyrzekło pomoc i współdziałanie.

Jak słychać, projektowane jest urządzenie specyalnych kursów dla kandydatów obywateli Królestwa Polskiego, zamierzających wstąpić do służby w straży skarbowej w państwie polskiem.

Jedna taka szkoła powstać ma na terenie okupacyi austro-węgierskiej, druga zaśna niemieckiej. Kurs taki potrwa około 3 miesięcy. Przyjęci na kurs kandydaci otrzymają zarówno kwatery, jak i wyżywienie na koszt rządu polskiego. Bliższe szczegóły, dotyczące programu nauki na kursach, tudzież warunki przyjęcia, będą podane w czasie najbliższym.

Polskie Ministeryum Skarbu pragnie kursa te otworzyć w Piotrkowie lub okolicy

Ze względu na brak odpowiedniego lokalu w Piotrkowie na pomieszczenie kursistów (przewidywanych jest 100 kandydatów), tudzież na trudności aprowizacyjne Komenda powiatu rozglądnęła się, czyby nie dało się urządzić kursów w którem z pobliskich miasteczek.

W sprawie tej udał się sekretarz skarbu dr. Tadeusz Gruca do Bełchatowa, gdzie zdołał znaleźć dogodne pomieszczenie dla uczestników kursu. Nauka na kursie zacząć się ma z dniem 1 czerwca b. r.

Kiedy koniec wojny?

Niemcy liczą się jeszcze z długą wojną.

BERLIN (tel. pryw.). Postępowy poseł na sejm Rzeszy Konrad Hausmann wygłosił mowę w Stuttgarcie, która wzbudziła duże zainteresowanie. Między innemi powiedział: Najważniejszem jest pytanie, czy sukcesy militarne zamienią się wkrótce w polityczne. By uniknąć niepożądanych rozczarowań, byłoby pożytecznem jasno spoglądać, że zaofiarowanie wszystkich naszych sił będzie jeszcze długo potrzebnem.

Rok 1918 będzie końcem wojny.

SZTOKHOLM. „Morning Post" wyraża obawę, że koalicya jest w przededniu katastrofy. We Francyi najbliższe dni muszą przynieść rozstrzygnięcie. Na wszelki wypadek rok 1918 będzie ostatnim rokiem wojny.

Z francuskiego frontu.

Komunikat niemiecki wiecz.

BERLIN 12 kwietnia. Urzędowo donoszą:

Nasze zwycięskie wojska posuwają się naprzód przez rozległą równinę rzeki Lys pomiędzy Armentieres a Merville.

Komunikat francuski.

(Z 11 kwietnia wieczorem). Na niektórych miejscach frontu na północ od Montdidier i w okolicy Lasigny gwałtowna walka artyleryjska. Ostatniej nocy i dzisiaj rano odparliśmy dwa dosyć żywe ataki nieprzyjacielskie w odcinku Noyon. Chwilami obustronne ostrzeliwanie na obu brzegach Mozy i w lesie kapłańskim.

Lotnictwo: W marcu zestrzelono 26 samolotów niemieckich z tego 8 w nocy. Do tego należy doliczyć dwa samoloty, które w czasie podjazdu dnia 10 kwietnia zestrzelono nad Paryżem.

Komunikat angielski.

(Z 11 kwietnia rano). Bitwa toczy się na całym froncie od kanału la Basse aż do kanału Ypern-Comiens. Do poważnych potyczek doszło w pobliżu Lawy i kanału Lys, mniej więcej od Lestrene aż do Armentieres. Nasze wojska zostały wycofane z Armentieres, które jest pełne gazów. Na północ od Armentieres nieznaczna zmiana sytuacyi. — Gwałtowne potyczki toczyły się ubiegłej nocy w pobliżu Roegsteert, Mesines i Wytchaete. Z reszty frontu angielskiego niema nic do doniesienia.

(Z 11 kwietnia wieczorem). Nieprzyjaciel wznowił w dzień swoje ataki na całym północnym froncie bojowym. Ciężkie bezustanne ataki zostały wykonane przez świeże dywizye niemieckie w okolicy Lawy, między Loisne i Lestreme. W walkach odparła 51 dywizya wszystkie nieustanne ataki z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciół i odzyskała w silnych zwycięskich kontratakach pozycye, w które wtargnął nieprzyjaciel. Ciężkie walki w Estaires między tą miejscowością i Steenwerk. W tym odcinku zaatakował nieprzyjaciel również wielką siłą. Na północ od Armentieres rozwinęła się zdecydowana walka dzisiaj rano o nasze pozycye w pobliżu lasu Ploegsteert. Nieprzyjaciel zrobił pewne postępy. Dalszy atak nieprzyjacielski skierowany dzisiaj rano przez nieprzyjaciela na nasze linie w pobliżu Wytschaete i Hollebeke został zupełnie odparty z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela przez 9 dywizyę. — Bitwa toczy się na całym froncie między kanałem la Basse a kanałem Ypern-Comines. Na reszcie frontu przebiegł dzień stosunkowo spokojnie.

Atak angielski na wybrzeże flandryjskie.

BERLIN. (TBK). Urzędowo: W nocy z 11 na 12 kwietnia podjęły angielskie siły morskie składające się z monitorów, torpedowców i samolotów atak na wybrzeże flandryjskie. Ostendę ostrzeliwano z dział ciężkiego kalibru. Zeebrügge obrzucono bombami z samolotów. Atak odparły bez trudu nasze baterye. Wojskowej szkody nie wyrządzono nigdzie. Nieprzyjacielską łódź torpedową, która się zbliżyła do Ostendy, ogarnęły od pocisku płomienie, wskutek czego opuściła ją załoga i dostała się z pełnem uzbrojeniem w nasze ręce.

Szef sztabu admiralicyi.

Anglicy pocieszają się.

LONDYN. (TBK). Reuter donosi: „Manchester Guardian" pisze, że nowa ofenzywa niemiecka na północy od Arras jest dobrym znakiem, bo gdyby Niemcy odnieśli byli sukcesy, nie zaczynaliby teraz na innem miejscu.

Stałe ostrzeliwanie Paryża.

Ilość zabitych.

LUGANO. Dzienniki medyolańskie donoszą z Paryża:

W ostatnich dniach **zabito** przez ostrzeliwanie Paryża z dalekonośnych dział **126 osób**, raniono 253 osoby.

Dzienniki wtorkowe komunikują o kontynuowaniu ostrzeliwania Paryża i przedmieść.

Oblężnicze bombardowanie.

LUGANO. Do medyolańskiego „Corriere della Sera" donoszą do Paryża:

Ludność paryska teraz dopiero pojmować zaczyna, że ostrzeliwanie stolicy nie jest żadnym bluffem lub zjawiskiem przejściowem, jak to stara się przedstawić rząd i prasa, lecz poprostu — regularnem bombardowaniem oblężniczem.

Obecnie opuszczać Paryż zaczynają już i biedniejsze klasy ludności.

Napływ podróżnych na dworcach kolejowych jest tak wielki, że pomimo formowania licznych pociągów nadzwyczajnych, koleje nie są w stanie podołać zapotrzebowaniu.

Wstrzymanie dojazdu.

GENEWA. Na stacyach kolejowych francuskich rozlepiono zawiadomienie, że bilety do Paryża sprzedawane nie będą.

Rozruchy w Holandyi.

BERLIN. Korespondent „Lokalanzeigera" donosi z Rotterdamu:

Rozruchy powtórzyły się wczoraj wieczorem w większej części miast Holandyi.

W Harlem i Hadze przybrały one bardzo krwawy charakter.

W Harlem kilkakrotnie okazała się potrzeba interwencyi policyi, artyleryi i piechoty. Około godziny 9-ej wieczorem wojsko stoczyło formalną bitwę z wzburzonym tłumem.

W Hadze na placu Orańskim tłum rozrzucił bruk i obsypywał kamieniami policyę, która wówczas zrobiła użytek z broni palnej. Tysiączne tłumy, ze znanym rewolucyonistą de Visserem na czele, przeciągały ulicami miasta. Policya przeszkodziła pochodowi wtargnąć na Binnenhof, gdzie mieszczą się gmachy rządowe i gmach parlamentu.

Następnie we wszystkich dzielnicach miasta miały miejsce krwawe starcia.

Poseł angielski prosił telefonicznie o nadesłanie posiłków wojskowych dla ochrony poselstwa.

Na placu Książęcym musiała policya dać szereg salw ostremi nabojami. Setki [illegible] okiennych uległo rozbiciu.

Na Wielkim Rynku policya również kilkakrotnie strzelała.

O godz. 10-ej wieczorem zgromadziły się wzburzone tłumy przed zamkiem królewskim; gdy z tłumu posypały się kamienie wówczas został on rozpędzony przez [illegible] huzarów.

Ukraina protestuje

przeciw przyłączeniu Bessarabii do Rumunii.

BERLIN. (TBK). Prezydent komisarzy ludowych Ukrainy wystosował do królewsko-rumuńskiego rządu następującą notę:

Niniejszem mam zaszczyt oświadczyć że Rada ministrów ludowych ukraińskiej republiki ludowej uważa za konieczne podać królewsko-rumuńskiemu rządowi co następuje do wiadomości:

Rząd ukraiński interesuje się żywo losem Bessarabii, obszaru granicznego ukraińskiej republiki ludowej. Chociaż obszary obu dominujących ludów ukraińskiego i mołdawskiego są ze sobą zmieszane, to jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że w północnej części terytoryum bessarabskiego żyją w przeważnej części Ukraińcy a w południowej części (między Dunajem i ujściem Dniepru nad Czarnem Morzem) posiadają Ukraińcy relatywną większość i w ten sposób Bessarabia wskutek swego etnograficznego, ekonomicznego i politycznego położenia tworzy bezpośrednią całość z terytoryum ukraińskiej republiki ludowej. Rząd ukraiński, który ma władzę nad znaczną częścią wybrzeża Czarnego Morza, w którego zachodniej części leży tak ważne centrum Odessa, z którą cała południowa Bessarabia jest połączona, stoi na stanowisku, że wszelka zmiana dawnej granicy rumuńsko-rosyjskiej, przedewszystkiem w jej północnej i południowej części narusza silnie polityczne i ekonomiczne interesy ukraińskiej republiki ludowej. Ze względu na to, że obecnie znaczną część Bessarabii okupują wojska rumuńskie i że kwestya co do dalszej przynależności Bessarabii może być przedmiotem narad na bukaresztеńskich rokowaniach pokojowych, uważa rząd ukraiński rozstrzygnięcie w tej kwestyi za możliwe tylko przy udziale i porozumieniu z reprezentantami ukraińskiej republiki ludowej.

Prezydent ministrów ludowych i minister spraw zewnętrznych:

v. Holubowicz.

Z Galicyi nie odchodzi mąka na Ukrainę.

WIEDEN. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Pisma szwajcarskie donoszą, że ze względu na niemożliwość zebrania środków żywności na Ukrainie dla użytych tamże austro-węgierskich wojsk, środki te muszą być posyłane wojsku z kraju. W związku z tem mówi się o dostawie 100 wagonów mąki z Galicyi na wschód. Wobec tego należy stwierdzić, że aprowizacya wojsk na Ukrainie jest zapewniona z zapasów znajdujących się tam, jak to także wyraźnie podkreślił minister spraw zewnętrznych hr. Czernin w swej mowie z 2 b.m. Jeżeli odchodzą wysyłki dla wojsk z Austryi i Węgier na Ukrainę, to rozchodzi się tylko o artykuły, których w kraju nie można dostać jak n.p. konserwy, tytoń i t. d. W żadnym razie jednak nie odeszły na Ukrainę przesyłki mąki lub zboża pochodzenia galicyjskiego.

O żołnierzu tułaczu.

WOJSKO POLSKIE NA UKRAINIE.

Jak donoszą z Warszawy, drugi a zarazem główny korpus wojska polskiego obozuje w okolicy Humania. Korpus ten liczy około 11.000 ludzi, w czem tylko 2.000 piechoty resztę zaś obejmuje artylerya i kawalerya różnej nazwy. Główne dowództwo nie jest już w ręku Stankiewicza. Korpus ten jest ośrodkiem, około którego skupiają się mniejsze oddziały, do których napływają nowi ochotnicy, w czem sporo ze sfer ziemiańskich.

Gen. Michaelis nie połączył się jeszcze z tym korpusem i działa osobno.

Oddział gen. Glassa, liczący około 1.000 ludzi, który nie chciał połączyć się z tym korpusem, został rozbrojony przez wojska państw centralnych, a żołnierzy jego internowano.

Osobno także działa oddział wojsk polskich w Odesie pod komendą generała Skrzyńskiego. Oddział ten liczy około 2000 ludzi.

Korpus główny pragnie jak najrychlej dostać się pod rozkazy Rady regencyjnej.

Z wydawnictw żołnierskich na Ukrainie należy zanotować także pismo pod redakcyą Mieczysława Gruszeckiego, bez podania miejsca druku, p. t. „Legionista — Gazeta żołnierska".

ARMIA POLSKA WE FRANCYI.

„Polonia" paryska z 30 marca donosi za pismami amerykańskiemi:

Żołnierz polski normalnie otrzymuje 25 centymów dziennego żołdu, co na amerykańską walutę wynosi zaledwie 5 c., czyli 1.50 dol. miesięcznie, prócz tego otrzymuje rocznie 750 franków, płatne co cztery miesiące po 250 franków, czyli po 62 fr. 50 c. miesięcznie, co mniej więcej wyniesie na amerykańską walutę 10.50 dol., czyli razem z żołdem codziennym otrzymuje miesięcznie 12 dolarów.

Jak wiadomo, żołnierz amerykański z żołdu swego opłacać musi masę rzeczy: asekuracyę, „bundy" wolnościowe (pożyczka państwowa), mnóstwo drobiazgów musi kupować sam, zaś żołnierz polski podczas służby nie wydaje absolutnie nic. Dostaje wino, tytoń, bieliznę, nici, igły, buty, słowem wszystko, co tylko mu jest potrzebne, czyli, że żołd ów w całości może obrócić na rzeczy zbytkowne. Można tedy powiedzieć, że płaca żołnierza polskiego w takich warunkach jest równą niemal płacy żołnierza amerykańskiego.

Czy zmiana kursu?

BERLIN. W kołach większości sejmu Rzeszy panuje wielkie niezadowolenie z powodu oświadczeń, złożonych w Izbie panów przez pruskiego ministra rolnictwa, w których dopatrują się zupełnego porzucenia polityki ugodowej rządu wobec Polaków. Przewódcy stronnictw większości wskazując na rokowania, które niedawno były prowadzone z Polakami za zgodą rządu, domagają się jasnego oświadczenia kanclerza hr. Hertlinga, czy już ostatecznie odstąpiono od kursu ugodowego.

Zwolnione tempo rokowań pokojowych z Rumunią.

WIEDEN. „Zeit" donosi: Rokowania pokojowe z Rumunią—jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła—nie mogą toczyć się w tem tempie, jak dotychczas. Zwolnienie w rokowaniach powstało szczególnie z powodu traktatów pokojowych. Życzenia, które ze względu na monarchię ujawniają się tak ze strony węgierskiej jak i austryackiej nie są jeszcze ujednostajnione, tak że jednolita wola całej monarchii nie może być jeszcze wyrażona.

Memoryał królewski.

„Taegl. Rundschau" zamieszcza memoryał, wniesiony do cesarza Wilhelma przez Izbę handlową w K r ó l e w c u. Memoryał brzmi:

Dodychczasowe doświadczenia przekonały nas, że niezawisła Polska nie będzie szczerym przyjacielem państwa niemieckiego, ani w chwilach ważnych pewnym sprzymierzeńcem. Niezaspokojone jej chęci zwracają się ku morzu. Królewiec i Prusy wschodnie, te kraje starej niemieckiej kultury, stały się ich wytrwałym celem. I nie należy spodziewać się, by państwo polskie bez odpowiedniego nacisku prowadziło zgodną z naszymi interesami politykę gospodarczą i handlową. Jak klin będzie ono wbite między Prusy wschodnie i najbardziej ważne kraje b. państwa rosyjskiego. Jego koleje i drogi wodne panują nad dostępem do Ukrainy. Bez polskiego obszaru nie można z powrotem nawiązać, utwierdzić i rozszerzyć naszych stosunków handlowych z Ukrainą, a te dla Prus wschodnich są konieczną potrzebą, na nich w czasie pokoju w wielkiej mierze podlegał rozkwit handlowy Królewca. Przykra polityka polskich ceł i taryfy kolejowej może przecież zawsze zgotować dla ruchu przewozowego poważne przeszkody. Upraszamy więc Jego cesarski i królewski majestat, by o b r o n ę n a s z ą z a b e z p i e c z y ć n a d r o d z e o d d z i e l e n i a o d b. r o s y j s k i e j P o l s k i t a k i c h c z ę ś c i, k t ó r e j e d y n i e d a ć m o g ą s t r a t e g i c z n e z a b e z p i e c z e n i e w s c h o d n i o-p r u s k i e j g r a n i c y p o ł u d n i o w e j i m o g ą z m u s i ć P o l a k ó w b y p r o w a d z i l i s w o j ą p o l i t y k ą h a n d l o w ą w p r z y j a z n y m d l a N i e m i e c z n a c z e n i u.

Ponad zwodnicze, a co najmniej niepewne nadzieje na przyszłą przyjaźń Polski, której niezawisłość państwowa przypadła w udziale bez własnego wysiłku, wyższą jest sprawa warunków życia niemieckiego państwa.

W wyborach do Rady Stanu zwyciężyłoKołoMiędzypartyjne

WARSZAWA. (TBK). Biuro Wolffa donosi: Według ujawnionych dotąd wyników wyborów do Rady stanu we wszystkich ośmiu okręgach wyborczych niemieckiej okupacyi stwierdza „Kuryer Warszawski", iż zwyciężyli kandydaci klubu międzypartyjnego.

NAKOŃCUKOLEJNAPOLSKĘ.

BERLIN. (tel. pryw.). Jak się dowiaduje „Frankfurter Zeitung" ma być po zawarciu pokoju z Rumunią wzięte pod rozwagę między Austro-Węgrami a Niemcami rozwiązanie problemu polskiego.

Prasa szwajcarska o Clemenceau.

BAZYLEA „Basler Nationalzeitung" pisze o Clemenceau:

„Już obecnie trzeba stwierdzić, że ten nieszczęśliwy człowiek przez swój fanatyzm przyniósł niesłychaną szkodę interesom Francyi. Tak postępuje tylko człowiek opętany, paląc za sobą wszystkie mosty i okręty".

„Basler Nachrichten" piszą: Z wyrazistością, która nie pozostawia nic do życzenia cesarz Karol ukazał kłamstwa Clemenceau. Jego zadaniem jest obecnie dostarczyć dowodów prawdy, o ile jest w stanie to uczynić.

Parlament austryacki na 30. kwietnia.

WIEDEN. (TBK) Parlament o ile szczególnie polityczne wydarzenia nie spowodują zmiany, zbierze się na pierwsze posiedzenie po przerwie wielkanocnej 30 kwietnia.

PRETENSYE HISZPANII DO MAROKKA I GIBRALTARU

MADRYT. (tel. pryw.). Według oficyalnej noty rządu zajmowała się Rada ministrów obecną i przyszłą akcyą Hiszpanii w Marokku, Pod tytułem „Hiszpańskie aspiracye" pisze dziennik Maury, że w kwestyi tej panuje jednomyślność. Wszyscy uważają posiadanie Tangeru i Gibraltaru nie tylko za narodową aspiracyę, lecz za prawo Hiszpanii, którego prawne pretensye uważa w obecnej chwili za konieczne podnieść.

Rosyjski ambasador zakładnikiem w Finlandyi.

SZTOKHOLM, (tel. pryw.). Na interwencyę rządu rosyjskiego w sprawie uwolnienia Hamenewa otrzymał tutejszy poseł rosyjski od rządu finlandzkiego następującą odpowiedź: Kamenew zostanie tak długo zatrzymany przez rząd finlandzki jako zakładnik, aż rząd rosyjski zaniecha pomocy dla czerwonych gwardyi.

Tymczasem nominacya Kamenewa jest nadal ważną i rząd rosyjski innej osobistości do Wiednia nie wyśle.

Pośrednictwo Hiszpanii.

GENEWA „Daily Telegraph" donosi z Madrytu:

Od kilku dni gabinet naradza się nad przedłożoną królowi propozycyą, tyczącą się ogólnej sytuacyi europejskiej.

Zapewniają, iż chodzi tu o propozycye, które w danej chwili mają być uczynione państwom wojującym.

Rosyjska flota opuszcza Finlandyę.

PETERSBURG (TBK) Reuter donosi: Dwieście rosyjskich okrętów w tem także okręty bojowe o p u ś c i ł o H e l s i n g f o r s i ruszyło do Kronsztadu, dokąd pierwsza eskadra właśnie przybyła.

Rokowania pokojowe z Rumunią

BERLIN. Doniesienie Biura Wolffa: Podpisanie traktatu pokojowego z Rumunią uległo jeszcze niejakiej zwłoce.

Ze strony miarodajnej zaprzeczają, jakoby w traktacie pokojowym z Rumunią interesy niemieckie niedostatecznie były zabezpieczone w porównaniu z interesami Austro Węgier.

KRONIKA.

Z Rady Ministrów. Wydział prasowy prezydyum Rady ministrów komunikuje: Wczoraj (dn. 11 b. m.), odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem ministrowie przedstawiali kolejno wnioski w sprawie przeprowadzenia przejęcia administracyi w zakresie powierzonych im działów od władz okupacyjnych.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa wojskowa. Uznano konieczność poczynienia kroków celem przygotowania już w najbliższym czasie list poborowych.

Rewizyta. Na niedzielę zapowiedziany jest przyjazd do Warszywy generał-gubernatora lubelskiego z rewizytą.

Sesya Rady Stanu ma być zwołana na początek maja r. b. Lista jej członków z nominacyi przez Radę Regencyjną będzie ogłoszona dopiero w drugiej połowie kwietnia.

Sprawa powołania nowego ministra przemysłu i handlu jeszcze nie ukończona. Ze względu na ważne pod względem politycznym zagadnienia chwili obecnej, nominacya nowego ministre zeszła na plan drugi.

Nowe stronnictwo. Dn. 5 b. m. odbywał się w Kielcach zjazd kapłanów dyecezyi kieleckiej Przy tej sposobności zaznajomili się zebrani z zasadami stronnictwa politycznego, powstającego z inicyatywy J. E. Ks. Biskupa Łosińskiego.

„Katolicki Związek Ludowy (taką nosi nazwę) ma gurpować przedewszystkiem włościan. W programie stronnictwa jest monarchia konstytucyjna; w kwestyach aktualnych — bierny stosunek do obecnych instytucyi państwowych np. zalecanie powstrzymania się od czynnego udziału w wyborach do Rady Stanu. Stronnictwo zaleca tworzyć wojsko dopiero po wojnie.

Drugim burmistrzem Warszawy został wybrany dr. Józef Zawadzki, kandydat Koła Narodowego.

Ś. p. Wiktor Biernacki. Z Rosyi nadeszła wiadomość, że zmarł tam ś. p. Wiktor Biernacki, jeden z najwybitniejszych fizyków polskich.

Urodzony w r. 1863 w Opocznie, nauki gimnazyalne pobierał w Kielcach i Lublinie, poczem studyował matematykę i fizykę od r. 1896 do 1888 w uniwersytecie petersburskim, a od 1880 do 1881 w uniwersytecie warszawskim, wreszcie w r. 1893 w instytucie fizycznym w Berlinie, pod kierownictwem Wundta i Helmholtza.

W r. 1892 był mianowany asystentem przy katedrze fizyki w uniwersytecie warszawskim, a w r. 1896 począł wykładać fizykę w szkole technicznej w Warszawie. Następnie był profesorem politechniki warszawskiej.

Konkurs na dyrektorów i nauczycieli. Sekcya szkół średnich ministeryum wyznań i oświecenia zawiadamia, że termin kunkursu na stanowiska kierowników i nauczycieli szkół średnich przedłużono do d. 20-go b. m. włącznie, po tym terminie podania nie będą przyjmowane.

Nauczyciele i kierownicy szkół, które zgłosiły się o upaństwowienie, powinni również złożyć podania, o ile nadal pragną pracować w tych szkołach.

Nowe gimnazyum. W pięknej miejscowości zwanej polską Szwajcaryą w słynnym na całą Polskę Ojcowie, otwiera się z początkiem roku szkolnego 1918/19 8-mio klasowe gimnazyum realne, pod kierownictwem profesora Stanisława Bużyckiego.

W czasie wakacyi będą się odbywały kursy przygotowawcze.

Termin rozpoczęcia kursów przygotowawczych jak również egzaminów wstępnych do Gimnazyum Realnego, będzie ogłoszony osobno.

Wszelkich informacyi co do programu szkoły. warunków przyjęcia, internatu i t. d., udziela kancelarya gimnazyum Realnego w willi „Goplana", w miesiącu kwietniu: 12 i 13, 19 i 20, 26 i 27 od godziny 9-ej rano do 1 po pol., a od 1 maja codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Z statystyki uniwersytetu warszawskiego. Okazało się, że w roku 1915/16 było słuchaczy wyznań chrześciańskich 49.6 procent, natomiast niechrześciańskich 50.4; w roku 1916/17 chrześcian 53.3 proc., niechrześcian 46.7 proc.; w roku 1917/18 chrześcian 54.2 proc., niechrześcian 45.8 proc. Ogólna liczba słuchaczów wynosi w roku bieżącym 2220, w tem 1816 mężczyzn i 404 kobiety. Poszczególne wydziały: lekarski—941 słuchaczów (chrześcian 331, żydów 610); prawny—867 słuchaczów (chrześcian 582, żydów 285); filozoficzny — 412 słuchaczów (chrześcian 290, żydów 122).

Szkoły dentystyczne. 23 marca 1918 roku o godzinie 3 po południu w lokalu ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie odbył się uroczysty akt rozdania świadectw na stopień lekarza dentysty uczniom szkół dentystycznych, którzy po ukończeniu szkół złożyli państwowy egzamin wobec utworzonej z ces niemieckiemi specyalnej komisyi pod przewodnictwem referenta do spraw dentystycznych przy dyrekcyi służby zdrowia publicznego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Arogancya studentów litwackich. Istniejąca na Politechnice warszawskiej żyd. „Wzajemna Pomoc", która mimo parumiesięcznych poszukiwań nie mogła znaleźć dla siebie opiekuna, została zgodnie z ustawą dla stowarzyszeń na wyższych uczelniach — zamknięta przez władze akademickie.

Studentom nacyonalistom, zgromadzonom we Wzajemnej Pomocy, dało to pochop do opublikowania uchwały, przyjętej na zebraniu likwidacyjnem 23 b. m. i przesłanej do ministeryum oświaty, rektora, senatu akademickiego. i t. p.

Uchwała pełna jest nieuzasadnionych pretensyi, do władz akademickich i profesorów, poczytywanych przez studentów-żydów za jedynie winnych tego „gwałtu i bezprawia".

Opowiada ona dalej, jak po zdemaskowaniu nacyonalistycznych planów zrzeszenia przez ś. p. rektora. Wzajemna pomoc zażądała u senatu „obrony przeciw tej napaści" (?) Twierdzi. że profesorowie, odmawiając przyjęcia opiekuństwa nad zrzeszeniem działali w porozumieniu, zmierzającem ku zniszczeniu ich placówki. Uchwała, po tendencyjnem opisaniu przebiegu walki z apetytami Wzajemnej pomocy, kończy się napiętnowaniem „szowinistycznej akcyi władz akademickich".

Obelżywy i arogancki ton uchwały (przesłanej najwyższym władzom polskim), najjaskrawiej demaskuje charakter uroszczeń litwackich do naszej placówki narodowej.

Dlaczego zamknięto „Kuryera krakowskiego? Korespondent „Kuryera Poznańskiego donosi z Krakowa:

Najpoczytniejsze pismo brukowe, krakowski „Kuryer Ilustrowany" zawieszony został na czas nieograniczony... podobno za ataki na hr. Czernina. Delegacya dziennikarzy udała się wraz z przedstawicielami „Kuryera" do Wiednia, ale zdaje się, dotąd nie zdołano uzyskać zniesienia wyroku, bo na narożnikach ulic nie rozlega się ochrypły głos kolporterów: „Kuryer codzienny"! bardzo cie-ka-wy Kuryer!"—A pisma pozostałe z uśmiechem kondolencyjnym patrząc w stronę chorego na niestrawność polityczną towarzysza, dzielą się radośnie osieroconymi prenumeratorzmi.

Powrót „nieboszczyka". Rozpoczynający się obecnie powrót różnych dobrowolnych i niedobrowolnych uchodźców z Rosyi stanie się bezwątpienia przyczyną przeróżnych tragicznych i komicznych zajść.

W Warszawie miało miejsce już jedno z nich. Oto żona jednego z wyewakuowanych kolejarzy, otrzymawszy z Moskwy wiadomość o śmierci męża, pocieszyła się rychło w objęciach pewnego przystojnego młodzieńca.

Na nieszczęście mąż wrócił w tych dniach, i dowiedziawszy się od znajomych o niewierności żony, wpadł do mieszkania akurat w chwili, gdy bawił tam ów młodzieniec i tak do potłukł kijem, że aż Pogotowie opatrywać mu musiało cztery rany na głowie.

Epilog tej sprawy ma się odbyć w sądzie.

Ze Świata.

Działalność Romana Dmowskiego. Z Londynu donoszą: T. zw. Polski Komitet Narodowy pod przewodnictwem p. Romana Dmowskiego, rozwija się szybko. Liczne gałęzie administracyi już zorganizowano. Sztab składa się z około 20 ludzi. Dnia 20 marca otwarto nowy oddział komercyjny na na wielką skalę. Inny oddział rozpoczął już wydawanie paszportów polskich. Główna akcya departamentu prasowego skierowana jest przeciwko Radzie Regencyjnej w Warszawie.

Około 1 marca przybyli do Glasgowa porucznik Jan Rosen i Tadeusz Kaczyński, członkowie polskiej misyi wojskowej, jako delegaci armii polskiej we Francyi. Panowie ci zwiedzili Anglię i Szkocyę, mianowicie te miejscowości, w których znajdują się Polacy a to w celach werbunkowych dla wojska polskiego we Francyi.

Z Dąbrowy.

(d) **Tydzień strajku** na kopalniach tutejszych skończył się w dniu wczorajszym. Strajk o przebiegu nader spokojnym trwa nadal. Na bramach zarządów kopalń pojawiło się ogłoszenie komendanta rejonu przemysłowego zawiadamiające, że nie stawienie się górników 15 b.m. do pracy będzie uważane za zerwanie kontraktu, wskutek czego mieszkania zostaną wypowiedziane i przerwana aprowizacya.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej